Akacja

Peja

Wychowany na Publicach i Run DMC
Welcome to the Terrordome Mike Tyson i Chuck D
Zajarany rapem zawsze w hołdzie dla tej gry
Dwie demówki z Ice' em i wjeżdżamy w RRX
Sklep z piwami, Szamarzewo łapaliśmy sznyt
Było jakoś biedniej ale łatwiej było żyć
To nasza "Zwykła codzienność" i westcoastowy bit
To ten pieprzony Iceman i pierdolony Kid
Reszta jest już historią nie chcę tu piany bić
Marzenie ściętej głowy by być tym Real MC
Staszica szkołą jakiej nie poznał tu żaden prymus
My z Aciem robiliśmy lekcje to był przymus
Pozdrawiam skurwysynów z ciemnych bram i klatek
Gdzie każdego z tych kapusiów traktowało się jak szmatę
To nasz półświatek, śmierdzi szczyną, kwitnie akacja
Słońce roztapia asfalt, witamy na wakacjach
Szacunek miasta jest ważny jak z majkiem sztama
Bo niejeden z tych utworów odzwierciedlał ludzki dramat
Brutalna rzeczywistość, raczej nie park i hamak
Straceni chłopcy, szkoła przetrwania

Dostałem więcej od losu niż mogłem sobie wymarzyć
Choć doceniam to wszystko to jednak czegoś mi brak
Dziś nie wystarczy mi życie, za które kiedyś bym zabił
Czasem chcę czegoś więcej choć mówią że wszystko mam x2

Czasem stwierdzam, że ten sukces mi zaszkodził (naajak)
Ludzie nie przyklasną że zaczęło się powodzić
Kiedyś w dziurawej łodzi, wspólnie dryfując na dno
Kolegom było łatwiej gdy brnąłem solo w bagno
Wymodlić lepsze jutro się nie rozminąć z szansą
Zamiast zastanawiać się czy jednak było warto
Pomimo wątpliwości zacząłem działać
I rozwinąłem pasję co na sukces mnie skazała
Zrobiłem hałas, głośno krzyczałem
Chciałem by zauważyli Ci dla, których nie istniałem (nie)
Chciałem by to co robię było akceptowalne
Wierzyłem w ludzkie dobro jakie to banalne (jakie)
Z czasem zrozumiałem ludzie bywają kurwami
No a jak byś Ty pomyślał gdyby wciąż Cię ktoś ranił?
Niepotrzebnie ryłem sobie dekiel, bijąc się z myślami
Szukając w sobie winy choć nie było jej tam wcale
Szukasz sprawiedliwości? Świat jest niesprawiedliwy
Zrozumie ten, który w moich butach schodzi glob
Ludzie są fajni, są też i skurwysyny
Znam obie wersje i do pierwszej dążę wciąż

Dostałem więcej od losu niż mogłem sobie wymarzyć
Choć doceniam to wszystko to jednak czegoś mi brak
Dziś nie wystarczy mi życie, za które kiedyś bym zabił
Czasem chcę czegoś więcej choć mówią że wszystko mam

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!